

Mirosław Sobiecki

MIĘDZY POLSKOŚCIĄ, EUROPEJSKOŚCIĄ A PRZYWIĄZANIEM DO REGIONU

IDENTYFIKACJE MŁODYCH POLAKÓW NA BIAŁORUSI

Przemiany polityczne i społeczne zachodzące w ostatniej dekadzie minionego wieku we wschodniej części naszego kontynentu w niewielkim stopniu objęły Białoruś. Po krótkim okresie załazkowej rzeczywistej niezależności nadszedł czas powrotu w stare koleiny, wytyczone w czasach kiedy praktykowano socjalizm w nienajlepszym wydaniu. Najbardziej związłym symbolem tego powrotu okazała się rezygnacja z przyjętych po ogłoszeniu niezależności narodowych symboli, *pogoni* jako herbu i biało-czerwono-białej flagi. W wyniku jednoosobowej decyzji rządzącego twarzą ręką prezydenta powrócono do sowieckiej symboliki.

W takiej sytuacji budowa demokratycznego społeczeństwa, stanowiącego fundament realizacji podstawowych praw obywatelskich okazuje się niezwykle trudna. Jednak mimo wyjątkowo skomplikowanej sytuacji politycznej społeczeństwo Białorusi nigdy już nie będzie takie samo jak w czasach sowieckich. Zasiane ziarna podmiotowości kiełkują co prawda powoli, ale konsekwentnie i można już dostrzec pierwsze efekty tego procesu. Jednym z nich jest ożywienie ruchów religijnych i etnicznych.

Wśród grup religijnych i narodowych upominających się o swoje podstawowe prawa znalazły się także osoby odwołujące się do polskich korzeni. Po długim okresie rusyfikacji z jednej strony i świadomego unikania ujawniania związków z polskością – z drugiej, mamy do czynienia z czasem intensywnego zainteresowania polskością. Przejawia się ono w różnych formach i jest nacechowane różną intensywnością. Ale w każdym przypadku warte jest opisu i analizy.

Problemy osób identyfikujących się z polskością, a mieszkających na terytorium Białorusi wiążą się z przybierającym na sile zainteresowaniem

dawnymi Kresami Rzeczypospolitej. Wiązanie tych dwu kwestii jest o tyle zasadne, że w egzystencjalnych problemach targających współczesnymi „kresowymi” Polakami historia odgrywa rolę niebagatelną. Biografie każdego z nich naznaczone są burzliwymi, a często tragicznymi wydarzeniami drugiej połowy XX wieku.

Tożsamość jednostki w ostatnich latach jest jedną z najczęściej analizowanych kategorii w naukach społecznych. W dobie coraz silniejszych procesów dyfuzji kulturowej poczucie ciągłości w czasie w wymiarze jednostkowym oraz poczucie przynależności do grup kulturowych w wymiarze ponadjednostkowym stają się bardzo ważnymi obszarami samoopisu człowieka. Wizja *ja* – czyli autokoncepcja – sama będąc realizacją jednej z podstawowych potrzeb człowieka – potrzeby bezpieczeństwa – jest niezwykle istotnym generatorem potrzeb wyższego rzędu.

Zanim przystąpię do analizy samoopisu badanych kilka słów na temat rozumienia terminu identyfikacja. Stosując ów termin chcę nawiązywać do rozróżnienia, którego dokonuje A. Kłosowska wyodrębniając identyfikację z tożsamości¹. Przez identyfikację rozumiem deklarowane przez zainteresowanych przywiązanie do grup społecznych i kulturowych. Owe deklaracje wyrażane wprost są nieredukowalne i całkowicie subiektywne, czyli niepodważalne przez zewnętrzne i obiektywne czynniki. Identyfikacje takie *mogą*, ale *nie muszą* być zgodne z tym, co Kłosowska określa jako kulturową walencję, czyli ze zinternalizowanymi zasobami kultury symbolicznej, dotyczącymi określonych przestrzeni kulturowych. W ten sposób dokonujemy wyraźnego oddzielenia tego, co w teoretycznych rozważaniach dotyczących tożsamości opisywane jest jako obiektywna i subiektywna sfera tożsamości, koncentrując się na części subiektywnej związanej z poczuciem związku. Tego typu analiza akcentuje humanistyczny paradygmat w metodologii badań nad tożsamością.

W proponowanym podejściu wybrano identyfikacje odnoszące się do wielkich przestrzeni kulturowych ukształtowanych w wyniku historycznego rozwoju i generujących symboliczne więzi, które tworzą zbiorowości. W takim przypadku to potrzeby związane z rewitalizacją więzi rodzą identyfikacje. W podjętych badaniach skoncentrowano się na więziach z regionem, narodem, Europą jako wspólnotą kulturową i ugrupowaniem religijnym.

Rewitalizacja polskości na Białorusi dotyczy stosunkowo dużej grupy ludności, która nie uległa całkowicie presji asymilacyjnej. Są to najczęściej potomkowie autochtonów, którzy postanowili nie opuszczać ziemi ojców w czasach tzw. „transferu ludności”, który miał miejsce po drugiej wojnie

¹ zob. A. Kłosowska; *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa 1996.

światowej. Część obywateli II Rzeczypospolitej, czy to z nadziei na odmianę sytuacji politycznej, czy też z przywiązania do ojcowizny – które to było silniejsze od lęku przed stalinowskim ustrojem szczęśliwości – postanowiła pozostać na terytorium ZSRR po II wojnie światowej.

Znacząca część pozostałych na Białorusi Polaków wybierając przetrwanie w najtrudniejszych czasach zrezygnowała z jakichkolwiek oznak polskości. Całe pokolenie urodzone już po wojnie zostało silnie akulturowane i dzisiaj z wielkim trudem musi odtwarzać indywidualne zasoby symboliczne stanowiące podstawę kulturowej walencji. Częstokroć są to więc przypadki zbliżone do modelu konwersji opisywanego przez Kłossowską na przykładzie Winklera-Kętrzyńskiego².

W sytuacji białoruskich Polaków autochtonizm jest niebywałą siłą w budowaniu autoidentyfikacji z symbolicznie spustoszoną świadomością. Odwoływanie się do świadectw polskości zawartych w regionalnej kulturze materialnej jest częstym instrumentem legitymizowania swoich deklaracji.

Polskość budowana jest więc nie poprzez literacko-estetyczny kanon, uformowany poprzez działalność wielkich twórców XIX wieku, jak to jest w modelu przyjętym w edukacji w Polsce. Tu ze względów oczywistych symboliczne oparcie identyfikacyjne budowane jest od dołu. Liczy się komunikacyjna aktywność tworzona przez nie zerwane znaczące więzi. Rodzina i wspólnota lokalna są kreatorem identyfikacji i ich fundamentem.

W rodzinach najczęściej ubogich w zasoby kultury symbolicznej, podstawą więzi narodowych są zwyczaje i obyczaje. Te zaś w ogromnej większości związane są z dorocznym chrześcijańskim, a ściślej katolickim cyklem świątecznym. To właśnie święta (zwłaszcza Wielkanoc i Boże Narodzenie) stały się enklawą, niedostępną dla asymilatorów. Katolickie zwyczaje świąteczne stworzyły wyróżnik, który stanowił swoistą tożsamościową kotwicę w większości prawosławnym otoczeniu.

Pozbawione symboliki z zakresu kultury estetyczno-literackiej jednostki oparły swoje poczucie polskości na innej wartości centralnej stanowiącej o polskiej tożsamości narodowej na związku z religią katolicką. Przynależność do wspólnoty wyznaniowej niemal jednoznacznie jest tu wiązana z narodowością. Stereotyp Polaka-katolika jest powszechny i wciąż żywy. Próby podważania takiego podejścia do kwestii narodowej budzą autentyczne zdziwienie. Łatwo je zrozumieć w sytuacji braku w świadomości tych ludzi jakichkolwiek innych odniesień służących do budowania tożsamości.

² tamże

Trudnym do zrozumienia dla przeciętnego obserwatora z Polski jest brak kompetencji językowych u osób identyfikujących się z polskością na Białorusi. Większość tutejszych Polaków słabo bądź w ogóle nie mówi po polsku. Nie ma tradycji rozmawiania po polsku poza domem rodzinnym. W sytuacjach nie związanych z obrzędami, kultywowaniem tradycji, króluje pragmatyka komunikacyjna. Polacy rozmawiają więc między sobą po rosyjsku. Charakterystycznym zjawiskiem jest to, że studenci pedagogiki odbywający prowadzone w Grodnie studia w języku polskim, na przerwach rozmawiają ze sobą przeważnie po rosyjsku. Co interesujące ogromna większość z nich nie dostrzega w tym niczego zadziwiającego. Nie posługiwanie się językiem polskim w sytuacjach towarzyskich po zajęciach – w świadomości przeciętnej osoby uczestniczącej w zajęciach prowadzonych po polsku – nie jest związane z jej identyfikacją z polskością. Być może ważną rolę odgrywa tu radziecka przeszłość. Wszak w sowieckim imperium, a przynajmniej w tej jego części, wszyscy posługiwali się językiem rosyjskim. Poczucie związku z narodem nie było związane z językiem. Mówiąc inaczej język nie stanowił wartości centralnej³ w budowaniu tożsamości.

Nic więc dziwnego, że na tle pojmowania roli języka w budowaniu identyfikacji mogą rodzić się poważne problemy. Znane są przypadki osób zamieszkujących obszary byłego ZSRR, które silnie identyfikując się z polskością stosunkowo słabo opanowały język polski i znalazłszy się w Polsce zostały przez otoczenie naznaczone jako „ruscy”. W relacji osób, których udziałem była tego rodzaju sytuacja, taki rodzaj stygmatyzacji był silnym szokiem. Na tyle silnym, że po powrocie do miejsca, w którym przeszły enkulturację porzuciły posiadaną przed wyjazdem do Polski identyfikację. Osoby takie identyfikowały się z kulturą, narodową większością, wśród której czuły się bezpiecznie. Okazuje się, że idealizowanie ideologicznej ojczyzny często prowadzi do rozczarowań i tożsamościowych, czy też przynajmniej identyfikacyjnych kryzysów.

W zależności od zastosowanych kryteriów możemy dokonać różnych podziałów Polaków mieszkających na Białorusi. Na podstawie badań i bezpośrednich rozmów przeprowadzonych z mieszkającymi w tym kraju rodakami doszedłem do wniosku, że niebagatelne znaczenie dla identyfikacji ma miejsce zamieszkania. W grupie osób, które badano znaleźli się Polacy z niemalże całej Białorusi. Najwięcej osób pochodziło z najliczniejszych skupisk Polaków na Białorusi, przede wszystkim z Grodna i okolic. Wśród mieszkańców Grodzieńszczyzny Polacy stanowią drugą co do liczebności

³ Pojęcie wartości centralnej przyjmowane jest w rozumieniu jakie nadał mu J. J. Smolicz. zob. J. J. Smolicz; *Kultura i nauczanie w społeczeństwie wieloetnicznym*. Warszawa 1990.

po Białorusinach nację. Według spisu z 1989 roku co czwarty mieszkaniec obwodu grodzieńskiego (25,9%) to Polak. Stosunkowo licznie reprezentowane były inne miasta, w których Polacy stanowią duży odsetek ogółu ludności np. Wołkowysk i Lida. Miasta te jednak w odróżnieniu od Grodna nie mają tak silnego historyczno-symbolicznego powiązania z polskością. Wśród badanych znaleźli się także mieszkańcy tradycyjnych obszarów wiejskich. Interesujący wydawali się zwłaszcza mieszkańcy położonej kilkaset metrów za polsko-białoruską granicą wsi Odelsk.

Metoda

W ostatnich latach przeprowadzono wiele badań dotyczących tożsamości młodzieży⁴. W analizach uwzględniano szereg identyfikacji, które zaprezentuję w tym artykule. Chciałbym jednak podkreślić, że zwykle każda z nich analizowana była oddzielnie. Rozważano więc kwestie dotyczące tożsamości narodowej, europejskiej, globalnej, regionalnej i religijnej bez uwzględnienia ich wzajemnej zależności. Tymczasem już pobieżne zetknięcie się z danymi opisującymi poziom poczucia tożsamości w obrębie poszczególnych wymiarów nasuwa pytania o wzajemne relacje tychże identyfikacji.

W swoim badaniu położyłem więc nacisk na łączny opis odniesień jednostki do dużych przestrzeni kulturowych, w których funkcjonuje. Chodziło mi o ukazanie profilu identyfikacyjnego, w którym można uwzględnić zarówno hierarchię poszczególnych identyfikacji kulturowych jak też ich natężenie. Stało się to możliwe poprzez zastosowanie jednolitej skali we wszystkich analizowanych obszarach identyfikacyjnych. Taka sama skala przetworzona komputerowo dała możliwość porównań.

Nawet przy zastosowaniu zaledwie kilku wybranych obszarów identyfikacyjnych z ich hierarchii oraz rozpiętości natężenia identyfikacji można wiele wynioskować. Tego typu dane uzyskane przy zastosowaniu jednolitej skali dają możliwość porównywania wyników uzyskiwanych w różnych badaniach.

⁴ Najbardziej zaangażowane są tu grupy badaczy skupione wokół prof. T. Lewowickiego (Uniwersytet Śląski Filia w Cieszynie), prof. Z. Jasińskiego (Uniwersytet Opolski) i prof. J. Nikitorowicza (Uniwersytet w Białymstoku). Jedną z ostatnich publikacji jest książka J. Nikitorowicza „Młodzież pogranicza kulturowego Białorusi, Polski i Ukrainy wobec integracji europejskiej” wydana przez wydawnictwo Trans Humana w Białymstoku w 2000 r.

W przeprowadzonych badaniach próbowałem skupić się na czterech polach identyfikacyjnych. Były nimi: identyfikacja narodowa (w jakim stopniu czujesz się Polakiem?), identyfikacja europejska (w jakim stopniu czujesz się Europejczykiem, czyli członkiem europejskiej wspólnoty kulturowej?), identyfikacja regionalna (w jakim stopniu czujesz się a) mieszkańcem swego regionu, b) mieszkańcem swojej miejscowości) i wreszcie identyfikacja religijna (w jakim stopniu czujesz się wyznawcą swojej religii?). Na wszystkie pytania indagowani mogli odpowiedzieć używając wybranego punktu następującej prostej skali: a) zdecydowanie nie, b) raczej nie, c) nie mam zdania, d) raczej tak, e) zdecydowanie tak.

Zestawiając obok siebie poszczególne pola identyfikacyjne uzyskano dla każdej z jednostek profil jej identyfikacji. Analizując ten profil można było stwierdzić jakie są relacje między poszczególnymi polami. Skoncentrowano się na kwestii, które z pól dominuje nad pozostałymi.

Przykładowo jeżeli któryś z badanych na skali narodowej odpowiedział „raczej tak”, to ważne było czy na pozostałych skalach przypisanych innym polom identyfikacyjnym natężenie identyfikacji było słabsze (odpowiedzi „nie mam zdania”, „raczej nie”, „zdecydowanie nie”) czy też silniejsze (odpowiedź „zdecydowanie tak”). Jeżeli badany deklarował na jednej ze skal silniejszą niż na pozostałych identyfikację wówczas przypisywano mu wyraźną kategorię tożsamościową. Wyróżniono w ten sposób cztery jednolite kategorie: *identyfikacja narodowa*, *identyfikacja religijna*, *identyfikacja regionalna* i *identyfikacja europejska*.

W przypadku braku dominującej wyróżniono kategorie mieszane. Ich nazwy pochodzą od dwu skal identyfikacyjnych, w obrębie których zarejestrowano jednakowe deklaracje.

Trzecią grupą kategorii są te umownie nazwane „minusowymi”. Oznaczają one takie osoby, w deklaracjach których jedna z płaszczyzn identyfikacyjnych ustępowała trzem pozostałym traktowanym na równi.

Wyniki badań

Mimo że wszyscy badani czują się w jakimś stopniu Polakami to jednak identyfikacja narodowa dominuje zaledwie u co jedenastego z nich (9%). Co lokuje tę kategorię na piątym miejscu pod względem częstotliwości występowania. Najczęściej dominowała identyfikacja religijno-narodowa (18%) i religijna (17%). Potwierdza to z jednej strony siłę z jaką wśród miejscowych Polaków występuje zbitka Polak–katolik, z drugiej zaś wspomnianą wcześniej rolę kościoła w utrzymywaniu i formowaniu naro-

dowej tożsamości. U co szóstego badanego (16%) wszystkie analizowane obszary identyfikacji traktowane były jednakowo, w związku z tym niemożliwe było ustalenie dominanty. Co dziesiąty (10%) mieszkający na Białorusi i poddany badaniom młody Polak przy równym traktowaniu wybranych obszarów identyfikacyjnych niżej lokuje jedynie region (kategoria „minus region”). I wreszcie co jedenasty (9%) w deklaracjach wyraźnie najwyżej ceni polsność jako obszar identyfikacji. Dokładny obraz wszystkich kategorii z podziałem na grupy wiekowe prezentuje tabela 1.

Tabela 1.

Kategorie identyfikacyjne badanych z podziałem na grupy wiekowe

Kategorie Identyfikacyjne	Dane	Wiek badanych			Suma całkowita
		14-19 lat	20-24 lata	25-30 lat	
Identyfikacja europejska	Liczba	6	11		17
	%	6%	6%		5%
Identyfikacja narodowa	Liczba	5	18	8	31
	%	5%	9%	16%	9%
Identyfikacja regionalna	Liczba		5		5
	%		3%		1%
Identyfikacja religijna	Liczba	25	25	7	57
	%	24%	13%	14%	17%
Identyfikacja narodowo-religijna	Liczba	25	25	12	62
	%	24%	13%	24%	18%
Identyfikacja narodowo-europejska	Liczba	4	15	1	20
	%	4%	8%	2%	6%
Identyfikacja narodowo-regionalna	Liczba		3		3
	%		2%		1%
Identyfikacja europejsko-regionalna	Liczba	4	1	2	7
	%	4%	1%	4%	2%
Identyfikacja europejsko-religijna	Liczba	3	12	2	17
	%	3%	6%	4%	5%
Identyfikacja religijno-regionalna	Liczba	6	2	1	9
	%	6%	1%	2%	3%
Identyfikacja zrównoważona (brak dominanty)	Liczba	9	39	7	55
	%	9%	20%	14%	16%
minus Europa	Liczba	2	10	2	14
	%	2%	5%	4%	4%
minus naród	Liczba	3	2		5
	%	3%	1%		1%
minus region	Liczba	12	15	7	34
	%	12%	8%	14%	10%
minus religia	Liczba		9		9
	%		5%		3%
Razem		104	192	49	345
%		100%	100%	100%	100%

Jeżeli przyjrzymy się hierarchii kategorii w obrębie poszczególnych grup wiekowych to obraz jeszcze bardziej się klaruje. W grupie najmłod-

szych badanych (od 14 do 19 lat) wyraźnie dominują dwie kategorie *religijno-narodowa* (24%) i *religijna* (24%), które łącznie skupiają prawie połowę badanych. Na trzecim miejscu lokuje się kategoria *minus region* (12%). Świadczy to w przypadku najmłodszych o silniejszym niż przeciętna wyłączeniu regionu z identyfikacji. Wyraźnie dominująca identyfikacja narodowa występuje zaledwie u co dwudziestego badanego w tej grupie wiekowej (5%), co plasuje ją na siódmym miejscu wśród wszystkich wyróżnionych kategorii nawet za identyfikacją europejską (6%).

Warto zwrócić uwagę, że wśród osób w średniej grupie wiekowej dominuje kategoria nazwana *identyfikacją zrównoważoną* (20%), oznacza na brak preferencji w jakimkolwiek obszarze u co piątego badanego. Na drugim-trzecim miejscu lokują się *kategorie religijno-narodowa i religijna*, ale skupiają one już tylko po 13% badanych. Zauważamy też wzrost odsetka osób zakwalifikowanych do kategorii narodowa (9%), jest to prawie dwukrotnie wyższy wskaźnik niż u najmłodszych badanych (5%). Należy podkreślić, że tylko w grupie 20-24-latków wystąpiła kategoria *minus religia*. Oznacza ona niższe lokowanie identyfikacji religijnej przy równym traktowaniu pozostałych. Kategoria ta objęła 5% badanych w przedziale wiekowym 20-24 lata.

W grupie najstarszych badanych (25-30 lat) hierarchia kategorii znów ulega znaczącemu przekształceniu. Na pierwszym miejscu pojawia się podobnie jak u najmłodszych kategoria *religijno-narodowa*, która obejmuje co czwarte badanego (24%). A na drugie miejsce awansuje *identyfikacja narodowa* (16%). W stosunku do najmłodszych badanych wskaźnik ten jest trzykrotnie wyższy. W ten sposób identyfikacja religijna spada na trzecie miejsce w hierarchii (14%). W tej grupie wiekowej nie wystąpiła także kategoria *minus naród*. Na podstawie uzyskanych wyników można wnioskować, że identyfikacja *narodowa* w badanej grupie przybiera na znaczeniu wraz z wiekiem. Wyraźnie obrazuje to zamieszczony poniżej wykres.

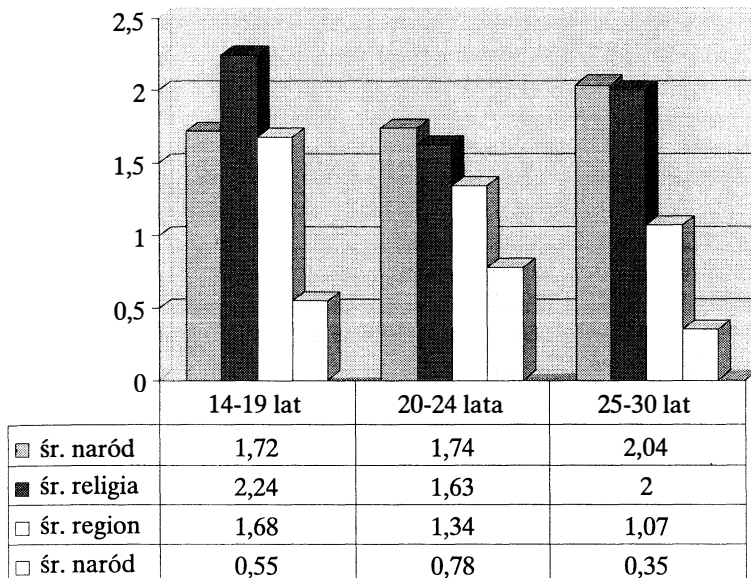
Natomiast wraz z wiekiem maleje przywiązanie do regionu. Jest bardzo prawdopodobne, że symbolika związana z regionem zostaje z biegiem czasu, wraz z narastaniem procesu enkulturacyjną włączoną w obszar symboliki narodowej. Dzieje się tak zwłaszcza wraz ze wzrostem świadomości historycznej. To, co świadczy o historycznej świętości Grodzieńszczyzny w dużej mierze łączy się z dziejami Rzeczypospolitej.

Tam, gdzie brak wyraźnego etnograficznego wyróżnika regionu, tam często zachodzi interferencja czynnika regionalnego i narodowościowego. Te same treści, na których opiera się konstruowanie identyfikacji i tożsamości używane są bądź do kreowania tożsamości regionalnej bądź narodowej. Ważny jest tu szerszy kontekst, w tym przede wszystkim waloryzacja

poszczególnych sfer identyfikacji. Jeżeli identyfikacja narodowa w świadomości jednostki jest nacechowana ujemnie wówczas jej substytutem staje się identyfikacja regionalna.

Wykres 1.

Hierarchia poszczególnych obszarów identyfikacyjnych według wieku (średnie ważone)



Erikson uważając młodość za najważniejszą fazę w rozwoju tożsamości podkreśla, że jest to okres krystalizacji tożsamości lub jej dyfuzji. Dzieje się tak nie tylko za sprawą dojrzewania syntetyzujących funkcji ego, ale także dzięki zbliżaniu do historii i uznaniu związków osobistej biografii z procesem społecznym i kulturą⁵. Dostrzeganie zakorzenienia własnej biografii w faktach historyczno-kulturowych związanych ze wspólnotą narodową pozwala wzmacniać narodową identyfikację. Przy czym konieczne trzeba podkreślić, że nigdy nie wypiera ona całkowicie innych przestrzeni identyfikacyjnych. Taka interpretacja wydaje się w analizowanym przypadku szczególnie trafna.

⁵ E. Erikson: *Youth, Fidelity and Diversity*. [In:] E. Erikson (ed.) *The Challenge of Youth*, New York 1965, s.75 za: A. Kłóskowska; *Kultury narodowe...* op. cit.

Wyraźną różnicę w hierarchii identyfikacji stwierdzono także przy uwzględnieniu podziału badanych ze względu na miejsce zamieszkania. Wyróżniono trzy charakterystyczne środowiska. Pierwsze z nich to same miasto Grodno. Jego infrastruktura kulturalna oraz dziedzictwo kulturowe z nią związane sprawiają, że Grodno jest miastem wyjątkowym. Osoby zainteresowane przeszłością znajdują w historii kultury związanej z tym miastem atrybuty identyfikacyjne o niezwyklej sile. Nierzadko stanowią one o sile przywiązania bądź do grupy narodowej, bądź do *małej ojczyzny*. Drugą grupę stanowią mieszkańcy małych miast, w których Polacy stanowią znaczący odsetek mieszkańców. Są to takie miasta jak Lida, Słonim i Wołkowysk. W odróżnieniu od Grodna tradycje polskości nie są tu oparte o znaczące fakty historyczne, nie wspominając o zabytkach kultury materialnej, które zostały bardzo skrupulatnie pozbawione jakichkolwiek odniesień do przeszłości związanej z dziejami Rzeczypospolitej. Wydaje się, że te środowiska zostały poddane najsilniejszej presji asymilacyjnej. Trzecia grupa to mieszkańcy wsi. Tutaj polskość przetrwała dzięki międzypokoleniowej więzi, która w naturalny sposób istniała w wielopokoleniowych rodzinach. To właśnie na wsi częściej niż gdziekolwiek indziej następował przekaz tradycji od dziadków do wnuków, z pominięciem pokolenia rodziców.

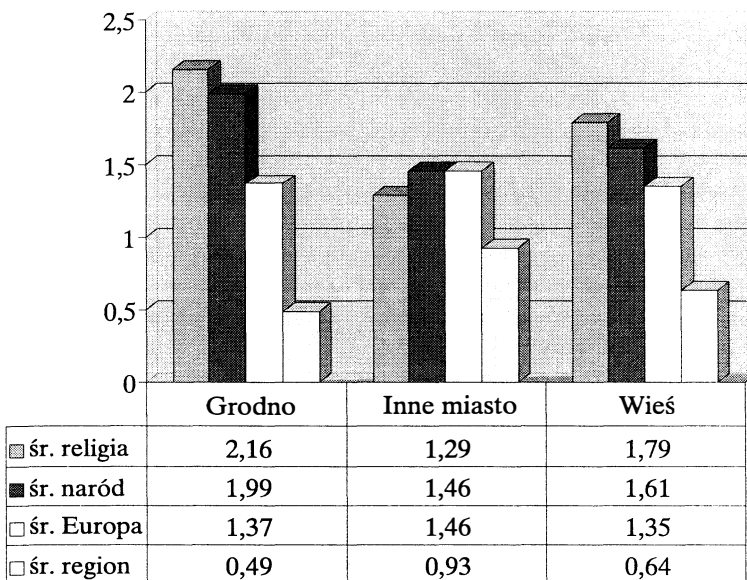
Charakterystyczne jest, że układ identyfikacji mieszkających w Grodnie i na wsi jest w zasadzie identyczny. Dominujący w deklaracjach identyfikacyjnych jest co prawda obszar religii, ale płaszczyzna narodowa niewiele mu ustępuje. Mamy tu jeszcze jeden przykład niezwykle silnego powiązania między zaangażowaniem w religię i deklaracjami narodowościowymi. Kościół był do niedawna jednym z nielicznych, a niekiedy jedynym, miejscem, w którym można było usłyszeć język polski i w tym języku się komunikować. Choć trzeba przyznać, że była (i często nadal jest) to komunikacja w bardzo ograniczonym, bo związanym z kultem, zakresie.

Uczęszczanie do kościoła jest w świadomości ludzi mieszkających na Białorusi swoistą deklaracją polskości. W związku z tym możemy mieć niekiedy do czynienia z paradoksalną sytuacją „bycia Polakiem mimo woli”. Otóż młody człowiek ochrzczony kiedyś przez rodziców w kościele katolickim może uważać się za Polaka tylko z tego powodu. Bez symbolicznego wzmocnienia bądź autonomicznego zaangażowania jednostki trudno od niej oczekiwać wyraźnej identyfikacji narodowej. Naród pozbawiony innych atrybutów niż religijne – w obliczu jedynej formy aktywności, która kojarzy się z polskością (język) – musi znajdować się w tle zaangażowania religijnego.

Zupełnie inaczej jest w mniejszych miastach (Lida, Wołkowysk, Słonim), tu najsilniejsze identyfikacje dotyczą kategorii „Polak” i „Europejczyk”.

Wykres 1.

Hierarchia poszczególnych obszarów identyfikacyjnych ze względu na miejsce zamieszkania badanych (średnie ważone)



Wydaje się, że właśnie w małych miastach akulturacja w czasach sowieckich była najsilniejsza. Nacisk na odchodzenie od tradycji był największy. W efekcie jednostki były nie tylko zasymilowane, ale także zsekularyzowane. Nie bez znaczenia były niezwykle silne w małych miasteczkach mechanizmy kontroli społecznej. Nie były one tak mocne w Grodnie, gdzie jak w każdym dużym mieście nieco łatwiej było o anonimowość i zachowanie resztek prywatności. Poza tym w Grodnie działały historia i sama wielkość polskiej mniejszości. Wszak w mieście tym Polacy stanowią 20% wszystkich mieszkańców.

Na wsi zaś najsilniejszą bronią były tradycje świąteczne i związane z nimi zwyczaje, które przetrwały najmniej dotknięte zębem czasu. Im zawdzięczają miejscowi Polacy przetrwanie najtrudniejszych czasów i zachowanie wartości narodowych.

W małych miastach siła identyfikacji regionalnej jest najwyższa. Być może to ona rekompensuje słabsze zaangażowanie w sferę narodową i religijną. Taki sposób interpretacji zdaje się potwierdzać niejako odwrotnie proporcjonalna relacja identyfikacji regionalnej w stosunku do identyfikacji religijnej i narodowej. W Grodnie, gdzie natężenie deklaracji na ska-

lach narodowej i religijnej było największe, jednocześnie identyfikacja regionalna była najsłabsza. Działo się tak mimo istnienia w świadomości badanych i pozytywnego przez nich waloryzowania „Grodzieńszczyzny” jako regionu.

Wnioski

Analizowanie łączne kilku kategorii identyfikacyjnych ukazuje zasadność takiego podejścia. Okazało się, że odwołania narodowe wcale nie były najsilniejsze. Wśród licznych kategorii zajmowały one dalsze miejsca. Czołowe miejsce w hierarchii przypadło identyfikacji religijnej. Odwoływanie się do kategorii narodowych w samoopisie wyraźnie odbywało się w tle zaangażowania religijnego. Może to świadczyć o niezwykle silnym powiązaniu wyznania z narodowością, a także o ciągle wiodącej roli kościoła w procesach powrotu do polskich korzeni. Na tym tle dostrzec można nagle zaangażowanie instytucji oświatowych i kulturalnych w przemiany zachodzące wśród Polaków na Białorusi⁶.

W konkluzji trzeba podkreślić, że najważniejsze jest kryterium komunikacyjne. Ponieważ komunikacja w obrębie grupy odniesienia odbywa się głównie w trakcie uczestnictwa w praktykach religijnych, więc identyfikacje badanych lokowane są głównie w obrębie kategorii związanych z religią. Język i cała literacko-estetyczna kultura na obecnym etapie rewitalizacji narodowej tożsamości nie jest uważana za konieczną dla opisywania siebie jako Polaka. Jednak coraz częściej podnoszą się głosy, że bez znajomości języka i głębszego osadzenia w kulturze bycie Polakiem nie jest możliwe. Albowiem każde wyjście poza krąg „tutejszych” Polaków może być związane z odczuciem odrębności, niezrozumienia i wreszcie głębokim rozczarowaniem. Takie rozczarowanie może doprowadzić do stopniowego odchodzenia od narodowych określeń na rzecz powrotu do identyfikacji regionalnych. Region wówczas jako punkt odniesienia w identyfikacji nie jest wartością, ale raczej drogą ucieczki, wyjściem awaryjnym czy też spokojnym azylem, w niespokojnych wymagających wyborów i deklaracji czasach.

⁶ Trzeba przyznać, że ostatnie lata wiele w tym względzie zmieniły. W Grodnie i Wołkowysku dzięki zaangażowaniu Stowarzyszenia Wspólnota Polska otwarto nowe polskie szkoły, zaś Uniwersytet w Białymstoku również przy wydatnym udziale Wspólnoty prowadzi studia przeznaczone dla Polaków mieszkających na Białorusi. Na efekty tych działań należy jeszcze sporo poczekać. Niepokoi jednak brak spójności w oddziaływaniach samych środowisk Polaków na Białorusi.